

Niepokonany



Parafia św. Andrzeja
Boboli w Markkach

Księża Michalici

www.marki.michalici.pl

NR 04 GRUDZIEŃ 2018



Uroczystość Narodzenia Pańskiego

„WŚRÓD NOCNEJ CISZY GŁOS SIĘ ROZCHODZI
WSTAŃCIE PASTERZE BÓG SIĘ WAM RODZI...”

DRODZY CZYTELNICY NASZEJ GAZETKI, KOCHANI PARAFIANIE I GOŚCIE!

Przeżywamy, kolejny już raz, radosne święta Bożego Narodzenia. W liturgii okresu Narodzenia Pańskiego śpiewamy kolędy. Ich proste, a zarazem głębokie słowa, ubrane w serdeczną melodię, opowiadają o Bogu, który stał się człowiekiem i narodził się w Betlejem, jako małe dziecko. Jaki jest sens tego niezwykłego wydarzenia, które wspominamy co roku w czasie Bożego Narodzenia? Dlaczego Bóg stał się człowiekiem? Czemu opuścił śliczne niebo, a wybrał ubogi żłób w opuszczonej stajence? Bóg stał się człowiekiem, narodził się w postaci Dziecka i dzielił z nami radości i smutki ludzkiego życia po to, aby człowiek mógł stać się dzieckiem Bożym. Światłość przyszła na ziemię, aby człowiek nie błądził już w ciemności, ale miał światło życia.



DRODZY PARAFIANIE, SIOSTRY I BRACIA!

Niedługo Boże Narodzenie... Przyjmijcie od nas, swoich Duszpasterzy serdeczne życzenia zdrowych i radosnych Świąt, pełnych miłości i zrozumienia. Pozwólmy w tych niezwykłych dniach zaskoczyć się Nowonarodzonemu Dziecięciu - Słowu, które zstąpiło na ziemię. Otwierajmy przed Nim na oścież drzwi swojego serca, by doświadczyć Jego Miłosierdzia. Pan Bóg przygotował dla nas wielkie rzeczy. Bądźmy gotowi je przyjąć i nimi żyć.

Z pamięcią przy betlejemskim żłóbku

ks. Proboszcz Adam Żurad CSMA
ks. Grzegorz Paszkowski CSMA
ks. Krzysztof Pelc CSMA

BOŻE NARODZENIE TO ŚRODEK LATA... ROZMOWA Z KS. PAWŁEM KOPCZYŃSKIM CSMA

Księżu Pawle, jest Ksiądz w Australii już od 18 lat, można powiedzieć, że ten kraj i kontynent stał się dla drugą ojczyzną. Czy trudno było się w nim zaaklimatyzować i mentalnie odnaleźć? Jakim człowiekiem jest współczesny mieszkaniec Australii?

To prawda, 18 lat minęło bardzo szybko, ale jak dziś pamiętam dzień, kiedy wraz z innymi 3 współbraćmi przyleciałem do Sydney. Było to 1 września 2000 roku... Rocznica wybuchu II wojny światowej, a dla mnie rozpoczęcie nowej karty w moim życiu, w pewnym sensie też jakiś „wybuch”. Był to piękny, słoneczny poranek. Mijając Operę House, z charakterystycznym białym dachem w kształcie obranej pomarańczy, pomyślałem sobie: „witaj w domu”.

Będąc dzieckiem interesowałem się światem. Było kiedyś takie czasopismo „Poznaj Świat”, z którego zbierałem co najciekawsze



artykuły i na pewno z lektury tego czasopisma uczyłem się poznawać świat, to znaczy podróżować palcem po mapie. Myślę, że na pewno to zaszczerpiło we mnie chęć poznawania świata i nowych ludzi. Australia nie była

ciąg dalszy na s. 3

ciąg dalszy ze s. 2

pierwszym krajem, który zdażyłem poznać wcześniej, ale jednym z bardziej ciekawych, jednak mającym również swoje wyzwania. Jednym z nich była znajomość języka angielskiego. Musiałem się go nauczyć bardzo szybko, by kontynuować studia teologiczne. Najpierw było 9 miesięcy na Maquarie University, gdzie w tempie błyskawicznym musiałem przechodzić kolejne szczeble nauki języka. Następnie Seminarium Dobrego Pasterza, gdzie zdobywałem formację przygotowującą do kapłaństwa i w tym samym czasie studia teologiczne w Catholic Institute of Sydney i na Australian Catholic University. Był to czas ciężkiej nauki i poznawania realiów pracy duszpasterskiej w kraju wtedy jeszcze mi obcym. Dzięki Bogu mam zdolność do adaptacji, więc nie miałem większego problemu z zaadaptowaniem się do realiów australijskich. Życie lokalnej społeczności jest trochę inne niż w Europie czy w innych krajach zachodniej kultury. Ludzie są tutaj bardziej zrelaksowani i przyjaźliwie nastawieni. Może dlatego, że każdy kiedyś tu przybył czy jako zesłaniec na początkach osiedlania się na kontynencie, czy później wyemigrował na kontynent australijski.

Jak wygląda Księdza praca; czy duszpasterstwo, bycie księdzem jest podobnie przeżywane jak w Polsce, Europie?

Praca duszpasterska w Australii jest oczywiście trochę różna niż w Polsce czy Europie. Jest to związane z realiami kulturowymi w jakich posługa ma miejsce. I trudno powiedzieć na czym te różnice polegają. Od ponad ośmiu lat pracuję jako kapelan w szpitalu i od ponad sześciu lat również jestem proboszczem w Parafii Św. Antoniego w Clovelly. Jak można się łatwo domyśleć moja posługa kapłańska jest to zespół odpowiedzialności za szpital, parafię i szkołę przyparafialną. Daje to mi jednak możliwość bycia z ludźmi różnych grup etnicznych i religii, zwłaszcza w szpitalu. Jest to naprawdę fascynujące i czasami stawia na mojej drodze posługi kapłańskiej wiele wyzwań. Staram się jak tylko mogę, by być dostępnym dla każdego,

kto potrzebuje pomocy, dla pacjentów i ich rodzin, jak również dla personelu. W ciężkich chwilach życia ludzie częściej przypominają sobie o Bogu i proszą o przyjsie księdza, by być z nimi np. kiedy spodziewają się najgorszego. Ale są również radosne momenty związane z udzielaniem sakramentów chrztu czy pomocy w przygotowaniu do ślubu.

Jak wygląda u Was celebrowanie Świąt Bożego Narodzenia? Bo choinki i śniegu to raczej nie można znaleźć?

Haha... choinki mam zawsze prawdziwe na Boże Narodzenie, szopka również jest tradycyjna. Boże Narodzenie jest to środek lata więc śnieg jest tylko w zamrażalniku. Na narty zapraszamy sierpień/wrzesień/październik.

Okres Bożego Narodzenia w Australii jest to czas letnich wakacji, dzieci mają wolne, wszyscy gdzieś wyjeżdżają. Jest to jednak czas poświęcony rodzinie i najbliższemu. Ludzie spotykają się na plaży, przy grillu. Zabawne jest widzieć ludzi w przebraniu św. Mikołaja na plaży.



Co do religijnego aspektu przeżywania Świąt Bożego Narodzenia, to tak jak wszędzie, zaczyna się od pierwszej niedzieli Adwentu. W każdej parafii jest jakiś program na ten czas, z nastawieniem na sprawy duchowe. Życzylbym sobie, żeby ludzie byli bardziej otwarci na to, co dla nas chrześcijan powinno być bardziej istotne, by się dobrze przygotować do Świąt. Niestety, zresztą to nie tylko jest problem w Australii, ludzie idą na tzw. łatwinę i wybierają komercyjny aspekt przygotowań. Jednak w Wigilię i Boże Narodzenie są tłumy w kościołach. Ludzie lubią śpiewać koledy i być częścią celebracji kościelnych. Przez wiele lat spędzałem Święta z rodzinami chorych dzieci ze szpitala i były to niesamowite chwile. Od 3 lat spędzam Boże Narodzenie z zaprzyjaźnioną rodziną

z parafii, gdzie pracuje i znowu jest to niesamowite, by dzielić się wspólnym radości w czasie Świąt.

Czy będąc na urlopie w swojej parafii poznał Ksiądz naszą gazetkę parafialną: „Niepokonany”? Czy w Australii są wydawnictwa parafialne? Jaką rolę spełnia prasa i media katolickie w integracji i formacji wspólnoty parafialnej?

W czasie mojego ostatniego pobytu w rodzinnej parafii w Strudze miałem przyjemność zapoznać się z „Niepokonanym” i muszę przyznać, że treść waszej gazetki bardzo mi się podobała, zwłaszcza że dotyczyła tematów mi bliskich i znanych z bycia strażnikiem od urodzenia. Każde publikacje, zwłaszcza lokalne, mają pozytywny wpływ na „współczesnego” człowieka, mimo wręcz nadmiaru dostępnych informacji. Lokalne wiadomości czyta się jednak chętnie, gdyż dotyczą realnych, znanym nam w jakimś stopniu ludzkich historii.

W Australii każdy parafia wydaje co tydzień biuletyn parafialny, są też różnego rodzaju małe, lokalne wydawnictwa. Na przykład jako Michalici wydajemy „In the honour of the Angels”

Jest to tak jakby kronika z naszych Michalickich placówek i działających w nich wspólnot parafialnych. Ludzie są ciekawi co robimy, jak się rozwijamy, a lektura tych wydawnictw zawsze ma pozytywny wpływ na rozwój wiary u ludzi czytających. Mimo różnych kultur etnicznych czy wspólnot parafialnych czujemy się zintegrowani i bliscy sobie.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia w imieniu Redakcji, swoim i wszystkich Parafian życzymy Księdzu radosnych i pogodnych Świąt, obfitujących w Boże dary, radości budzącej się wraz z przyjsiem na świat naszego Pana – Jezusa Chrystusa.

Życzę ks. Redaktorowi i całej wspólnocie parafialnej Św. Andrzeja Boboli w Strudze radosnego przeżywania zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Niech Narodzony Chrystus będzie centrum waszego życia, a Jego przyjsie niech wniesie w Wasze rodziny obfitość Bożego daru w poznawaniu tego, co jest dobre w drugim człowieku.

KĄCIK Z ANIOŁKIEM

Drogie dzieci, rozszyfrujecie Zagadkę? Odgadnicie hasło wpisując litery, które ukrywają się pod znakami. Poniżej odszyfrowana litera L. Powodzenia.

	★	🎁	🌲	🎅	🍎
1	A	B	C	Ć	D
2	E	Ę	F	G	H
3	I	J	K	L	Ł
4	M	N	O	Ó	P
5	R	S	Ś	T	U
6	W	Y	Z	Ż	Ź

🎅
3
L



🌲	★	★	★	🎅
5	6	3	2	1

🎅	★	★	★	🌲	🍎	★	🌲	🌲	🌲	🌲
2	6	3	1	6	1	2	1	6	3	4

🍎	🌲
1	4

🎁	★	🌲	🍎	🎁	★
3	2	6	5	5	1

🌲	★	🍎	★	🌲	★	★	🍎	🎅
6	1	4	5	4	6	1	1	6

★	🎁	★	★
4	4	3	2

Zagadkę przygotowała **Amelia**

NAJPIĘKNIEJSZA KOŁĘDA

W małej miejscowości Obendorf w Austrii, młody ksiądz, ojciec Moor dawał właśnie ostatnie wskazówki dzieciom przebranych za pastery. Dotyczyły one śpiewu, jaki miały wykonać w noc Bożego Narodzenia. Wśród cichych naw rozchodziło się echo wesolej wrzawy i śmiechów.

- Cisz! Zaczynamy! Ale gdy o. Moor położył ręce na klawiszach, z wnętrza organów wydobył się dziwny hałas, potem drugi i następny.

- Dziwne – pomyślał młody kapłan. Otworzył drzwiczki na tyłach organów i wyskoczyło przez nie ze dwadzieścia myszy a za nimi biegł kot.

Biedny o. Moor spozjrzał na miech. Był całkiem przeżarty i nie nadawał się do użytku. - Trudno - pomyślał.

- Obędziemy się bez organów. Ale również mali śpiewacy na widok myszy i kota rozpoczęli szalone polowanie. I teraz nie było nikogo w kościele. Mając organy w takim stanie i chór będący w pogoni za myszami, trudno było myśleć o koledach.

Był to moment wielkiego załamania dla o. Moora. Gdy ukląkł przed głównym ołtarzem, przyszedł mu na myśl Franz Gruber, nauczyciel ze szkoły podstawowej, który poza tym, że był dość dobrym organistą, potrafił też nieźle grać na gitarze.

Gdy o. Moor zaszedł do jego domu, Gruber przy lichym świetle lampy poprowadził zeszyty swych uczniów.

- Trzeba wymyśleć coś nowego na Mszę św. o północy, jakąś prostą pieśń, której będzie towarzyszył na gitarze. Tu są



słowa, które napisałem, musisz ułożyć do nich muzykę. Ale spiesz się, proszę cię!

Gdy o. Moor wyszedł, Gruber wziął do ręki gitarę i zapoznawszy się z tekstem, zostawionym przez księdza, zaczął komponować prostą melodię. W ciszy nocy, płatki śniegu wsluchiwały się w słodką melodię, która rozchodziła się w śniegu.

ciąg dalszy na s. 5

PRZEGLĄD PIEŚNI I PIOSENKI PATRIOTYCZNEJ – WYRÓŻNIENIE DLA CHÓRU

3 listopada br. Instytut Tradycji Narodowej zorganizował, z okazji 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości. I. Przegląd Pieśni i Piosenki Patriotycznej „Rozśpiewana Niepodległa”. Przegląd odbył się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Michaliny Chelmińskiej – Szczepankowskiej w Słupnie koło Radzyna. W konkursie wzięło udział 12 zespołów i 42 solistów w różnym wieku – od przedszkolaków przez młodzież szkolną po seniorów. Zaśpiewali oni łącznie 64 utwory o tematyce patriotycznej.

Muzyczne zmagania odbywały się w czterech kategoriach wiekowych: przedszkolaki, juniorzy, młodzież i osoby dojrzałe 18+. Zarówno w występach zespołowych jak i solistów oceniano pięciosobowe,

profesjonalne jury pod przewodnictwem Anety Karczmarskiej.

W kategorii osoby dojrzałe 18+ jury przyznało jedynie wyróżnienia specjalne dla zespołu „Korniczanie” oraz **chóru parafialnego z parafii pw. Św. Andrzeja w Markach**.

Po zakończeniu każdej kategorii zwycięzcom i ich opiekunom puchary wręczała prowadząca imprezę Urszula Bartosiak, zaś dyplomy – przewodnicząca jury Aneta Karczmarska.

Nasz chór parafialny zaprezentował dwie pieśni: „Boże coś Polskę” w opracowaniu naszego tenora (a zarazem organisty) pana Rafała, oraz „O mój rozmarynie” (opr. J. Świder).

Trzeba przyznać, że obie pieśni zabrzmiały imponująco: pięknie,



patriotycznie i wzruszająco. Gromkie oklaski, słowa uznania, wyróżnienie specjalne były dla nas miłym podziękowaniem. Ale najważniejsza była nasza radość i duma, że mogliśmy czynnie włączyć się w obchody wielkiej, wspaniałej rocznicy.

„100 LAT – MOJA MAŁA OJCZYZNA” – KONKURS DIECEZJALNY

Wydział Nauki Katolickiej Kurii Warszawsko – Praskiej organizuje konkurs diecezjalny: „100 lat – moja mała Ojczyzna” dla uczniów szkół podstawowych, uczęszczających na lekcje religii, z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch kategoriach wiekowych. Pierwsza dla klas I-III, druga dla klas IV-VI.

Zadaniem dzieci jest przedstawienie w ciekawy sposób walorów czy obiektów historycznych swojej miejscowości (Małej Ojczyzny) w formie plastycznej. Centralnym punktem pracy będzie godło Polski pobrane w formie szablonu.

Regulamin konkursu i szablon na stronie marki.michalici.pl. Na szablonie znajdują się dwa godła. Jedna kartka może być wykorzystana przez dwie osoby.

Prace należy wykonać samodzielnie, w dowolnej technice plastycznej płaskiej na formacie A-2 w



orientacji poziomej lub pionowej (kredka, ołówek, malarstwo, mozaika, wyklejanka, wydzieranka, kolaż itp.).

Etap szkolny organizują nauczyciele religii we współpracy z Księdzem Proboszczem i Dyrektorem Szkoły – prace należy dostarczyć **do dnia 10 stycznia 2019 r.**

NAJPIĘKNIEJSZA KOŁĘDA

się w mroźnym powietrzu. O północy, 24 grudnia 1818 r. kościół parafialny wypełniony był wiernymi. Ołtarz główny tonął w światłach zapalonych świec. Ojciec Moor odprawiał Mszę św. Gdy odczytał Ewangelię św. Łukasza o narodzinach Zbawiciela, zbliżył się z panem nauczycielem Gruberem do żłóbka i drzącym głosem zaintonował:

Stille Nacht... i, o dziwo, rozpoczął się najwspanialszy dźwięk, który kiedykolwiek słyszał o Moor. Chwilę potem cała wieś je powtarzała przed Jezusem, tak jak aniołowie z Ewangelii św. Łukasza. Odtąd nie przestano nigdy śpiewać tej kołеды, nie tylko w Obendorfie, ale na całym świecie. Stała się jedną z najpiękniejszych pieśni Bożego Narodzenia.

- DOKOŃCZENIE ZE S. 4



WSPOMNIENIA PANA JANA

CYGAŃSKIE WESELE

Przed (drugą) wojną (światową) był zwyczaj, że Cyganom wolno było koczować tylko pod lasem, nie wolno było stać w lesie. W Strudze obozowali najczęściej na łące nad rzeką jadąc w stronę Radzymina, po prawej stronie. Pamiętam, jak na początku lat 30-tych zatrzymał się tabor, w którym odbywało się cygańskie wesele. Wśród Cyganów był zwyczaj, że chłopak nie wybierał sobie żony, tylko robiła to starszyzna taboru. Narzeczona nawet nie знаła swojego przyszłego męża. Młoda Cyganka bardzo więc płakała za wolnym życiem.

Były tam wystawione stoly, na których było jedzenie. Na cygańskim weselu był zwyczaj, że każdy mógł podejść i poczęstować się. Grała kapela i wszyscy się bawili. Biedota z Biedocina poszła i podjadła u Cyganów. Były również jakieś obrzędy, które mnie wtedy nie interesowały więc nie pamiętam ich.

Cyganie zajmowali się cynowaniem kotłów. Ks. Antoni Poławski umówił się więc na cynowanie i uzgodnił cenę. Po wykonaniu pracy dwóch Cyganów przyszło po zapłatę, ale zaczęli głośno narzekać, że to za mało i dopominać się o więcej. Zdenerwowany ksiądz Antoni stwierdził, że wywiązał się z uzgodnionej wcześniej umowy, ale oni nadal nalegali. Jako że był on dużej postury to złapał jednego lewą ręką za głowę, drugiego prawą i uderzył nimi o siebie. Z zakrwawionym nosami Cyganie odeszli. Zezłoszczony ks. Poławski potrafił być groźny...

MOJE SPOTKANIE Z PIŁSUDSKIM

Przed wojną był zwyczaj, że na imieniny (Marszałka Józefa) Piłsudskiego i (Prezydenta Ignacego) Mościckiego była urządzana gala w Teatrze Wielkim. Oprócz specjalnych gości zapraszano na nią również młodzież z zakładów wychowawczych z okręgu Mazowsze. Naczelny reżyser Teatru Wielkiego nazywał się Malkowski, był

szczupły i lysy, bardzo sympatyczny. Przyjeżdżał do naszego Zakładu i uczył nas występu, który miał być wystawiany w teatrze. Mieliśmy drewniane koniki, czyli leb konia na patyku, a przebrani byliśmy za legionistów. Było nas około dwudziestu i biegając parami wokół sceny, udawaliśmy konnicę. Osoby siedzące w łóżach honorowych rzucały na scenę lakocie czyli cukierki, czekoladki itp. Po opadnięciu kurtyny wszyscy rzucaliśmy się na te słodczyce, gdyż dla nas były to rarytasy. Kiedy kurtyna podniosła się ponownie, to widzowie zobaczyli, jak zbieramy z podłogi to, co zostało tam rzucone, zaczęli więc klaskać z radości.

Wśród honorowych gości był Marszałek Piłsudski, gdyż były to imieniny Józefa. Po skończonym spektaklu przyszedł do nas i każdemu uczestnikowi widowiska podał rękę. Był to chyba 1932 rok. Tak więc jako dziecko miałem zaszczyt uścisnąć dłoń Marszałka



Piłsudskiego. Wszyscy zaproszeni wychowankowie zakładów dostawali prezent, czyli torebki orzeszków ziemnych tzw. „żydków”. Proszono nas jednak gorąco, by nie jeść ich w budynku teatru, aby go nie zaśmiecać.

WSPOMNIENIE O SZKOLE

Przed pierwszą wojną w Strudze była odlewnia żeliwa (tak wszyscy twierdzili, a dowodem był pozostawiony żużel), w miejscu zwanym „Pekin”, przy ul. Legionowej. Stały tam dwa budynki: mieszkalny i fabryczny. Po wojnie nie wznowiła już działalności. Nie pamiętam, od

kogo kupił i w jaki sposób właścicielem budynków i terenu po odlewni został pan Sosnowski. Był kowalem i miał kuźnię w miejscu obecnego sklepu „u Ali”. Jeszcze przed drugą wojną Sosnowski połączył krytym przejściem obydwie budynki. Powstała tam Szkoła Powszeczna, która dzierżawiła ten teren. Kierownikiem szkoły był Bolesław Jasiński. Do 1934 (lub 1933) roku szkoła miała sześć oddziałów, a po 1934 roku była siedmiooddziałowa, gdyż było więcej młodzieży. Na początku, kiedy szkoła miała 6 oddziałów nauka odbywała się w prywatnych mieszkaniach, między innymi w kamienicy u księdza i u pani Miaskowskiej – właśnie tam się uczyłem. Moja przyszła żona Wanda Kawecka również chodziła do tej szkoły. Nauczyciele, których pamiętam to Stanisława Trądowska, Antoni Zakrzewski i pani Ginter (imienia nie pamiętam). Pani Trądowska była bardzo sympatyczna, wszyscy ją lubili, miała podejście do uczniów, uczyła matematyki, mieszkała ze swoją siostrą Janą.

Kiedy szkoła miała 6 oddziałów to kierownikiem był pan Zakrzewski, kiedy zaś powstała szkoła 7-oddziałowa to kierownikiem został Jasiński. Niestety nie mógł się dogadać z panią Trądowską i została służbowo przeniesiona gdzieś w okolice Gliwic.

Podczas mojej pracy na Politechnice zostałem wysłany na przeszkolenie spawalnicze do Gliwic. Dowiedziałem się, że niedaleko w wiosce mieszka i pracuje pani Trądowska, więc postanowiłem ją odwiedzić. Nasze spotkanie było takie, że ze łzami w oczach rzuciła mi się na szyję z okrzykiem: „Jasiu kochany!!!” Po ochłonięciu zaczęła opowiadać, jak trudno jej się tam pracuje i żyje, gdyż Ślązacy bardzo nie lubili warszawiaków, musiała znosić złośliwości dzieci, niechęć rodziców i społeczeństwa. Bardzo źle jej tam było i bardzo tęskniła za Strugą, a to dzięki Jasińskiemu została tam przeniesiona.

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Słowo „wigilia” pochodzi od łacińskiego *wigilio, vigiliare* i oznacza czuwanie. Chrześcijanie podobnie jak Żydzi rozpoczynają obchody ważnych świąt już poprzedniego dnia wieczorem. Również Boże Narodzenie zaczynamy świętować wieczorem 24 grudnia. Jest to tzw. wieczór wigilijny. W polskiej tradycji tego wieczoru najważniejsza jest uroczysta wieczerza spożywana w rodzinnym gronie. Poniżej prezentujemy scenariusz wigilii w domu katolickim.



1. Cała rodzina gromadzi się przy wigilijnym stole. Ojciec może w kilku słowach przybliżyć cel tego uroczystego spotkania tymi lub podobnymi słowami: Kochani, gromadzimy się jako rodzina wierząca, aby świętować pamiętkę narodzenia Boga - Człowieka. Ten Wigilijny wieczór oraz całe Święta są dla nas okazją, abyśmy ofiarowali sobie nawzajem więcej czasu i miłości. Za chwilę połamiemy się białym opłatkiem, wybacząc sobie wszystkie urazy i prosząc Boga, by napelnił nasz dom zgodą i wzajemnym poszanowaniem. Będziemy prosili Boże Dziecię o błogosławieństwo dla nas samych oraz dla osób, które są bliskie naszym sercom.

2. Matka zapala świecę mówiąc: Światło Chrystusa domownicy odpowiadają: Bogu niech będą dzięki.

3. Cała rodzina może zaśpiewać kolędę (np. „Wśród nocnej ciszy”).

4. Ojciec: Ponad dwa tysiące lat temu przyszedł na świat Jezus Chrystus, Syn Boży, oczekiwany Zbawiciel. Opowiada o tym Ewangelia św. Łukasza (Łk 2,1-14):

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządca Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przylączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

5. Po odczytaniu fragmentu, ojciec bierze opłatek i składa rodzinie życzenia, po czym wszyscy czynią podobnie.

6. Po życzeniach ojciec może odmówić modlitwę przed posiłkiem: Pobłogosław, Panie Boże, nas, pobłogosław ten posiłek i tych, którzy go przygotowali i naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Teraz cała rodzina może już zasiąść do stołu. I pamiętajmy: do wigilijnej wieczerzy nie podajemy alkoholu!

Po wieczerzy wigilijnej, w oczekiwaniu na Pasterkę, jest czas na wspólne śpiewanie kolęd.



DLACZEGO JEST ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA?

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

ks. Jan Twardowski

REKOLEKCJE NAWIEDZENIA FIGURY ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA Z CUDOWNEJ GROTY OBJAWIEŃ NA GÓRZE GARGANO

PARAFIA ŚW. ANDRZEJA BOBOLI MARKI-STRUGA

SOBOTA, 15 GRUDNIA 2018

18.00 – Msza św. z nauką misyjną na rozpoczęcie rekolekcji.

NIEDZIELA, 16 GRUDNIA 2018

7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną.

PONIEDZIAŁEK, 17 GRUDNIA 2018

9.30 – Nabożeństwo oczekiwania i procesja do kościoła.
10.00 – Powitanie i Msza św. z nauką dla chorych, starszych i samotnych.
15.00 – Godzina miłosierdzia (Koronka do Miłosierdzia Bożego i modlitwy przez przyczynę św. Michała Archanioła).
18.00 – Msza z nauką ogólną z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie z nałogów za przyczyną św. Michała Archanioła z modlitwą wstawienniczą przed Najświętszym Sakramentem.

WTOREK, 18 GRUDNIA 2018

9.30 – Godzinki ku czci św. Michała Archanioła.
10.00 – Msza św. z Aktem Poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi.
15.00 – Godzina miłosierdzia (Koronka do Miłosierdzia Bożego i modlitwy przez przyczynę św. Michała Archanioła).
18.00 – Msza św. Pożegnania z Aktem Zawierzenia św. Michałowi Archaniołowi.

**MOŻLIWOŚĆ SPOWIEDZI: PONIEDZIAŁEK OD 17.00-18.00
WTOREK OD 9.30 DO 10.30; 17-18**

**PO KAŻDEJ MSZY ŚW. MOŻLIWOŚĆ PRZYJĘCIA SZKAPLERZA
ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA I NABYCIA PAMIĄTEK ANIELSKICH**



INFORMATOR PARAFIALNY

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII:

DNI POWSZEDNIE:
7.00, 18.00

NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI:
7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00

SOBOTNIA MSZA ŚWIĘTA WIECZORNA
JEST **LITURGIA NIEDZIELNA**

SPOWIEDŹ 15 MIN. PRZED KAŻDĄ
MSZĄ ŚWIĘTĄ, A TAKŻE W KAŻDĄ ŚRODĘ
PODZAS ADORACJI NAJŚWIĘTSZEGO
SAKRAMENTU
(19.00-20.00)

**ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO
SAKRAMENTU: W KAŻDĄ ŚRODĘ PO
MSZY ŚW. (18.45-20.00)**

KANCELARIA PARAFIALNA GODZINY PRZYJĘĆ:

PONIEDZIAŁEK 17.00-18.00

WTOREK 17.00-18.00

ŚRODA 17.00-18.00

CZWARTEK 19.00-20.00
(SPRAWY MAŁŻEŃSKIE)

SOBOTA 9.00-10.00

W NAGŁEJ SYTUACJI KANCELARIA
CZYNNA JEST W KAŻDEJ CHWILI
TEL. 22 781-14-92

ADRES INTERNETOWY:
www.marki.michalici.pl

„NIEPOKONANY” - pismo parafii św. Andrzeja Boli w Markach (księża michalici)
Redaguje Zespół. Opieka kościelna ks. Krzysztof Pelc, kskrzysztof@op.pl;
Adres Redakcji: Al. J. Piłsudskiego 248/252; 05-261 Marki
Konto parafii: Bank Pekao: 74 1240 1082 1111 0010 6211 6782
Nakład: 400 egz. | Koszt wydania: 1,5 zł | Druk: Janusz Bieszczad - Warszawa